

# GAZETA KATOLICKA

CHICAGO, ILLINOIS, CZWARTEK, 15go Wrzesnia 1881. TOM XI.

ZAŁOŻONE W 1871

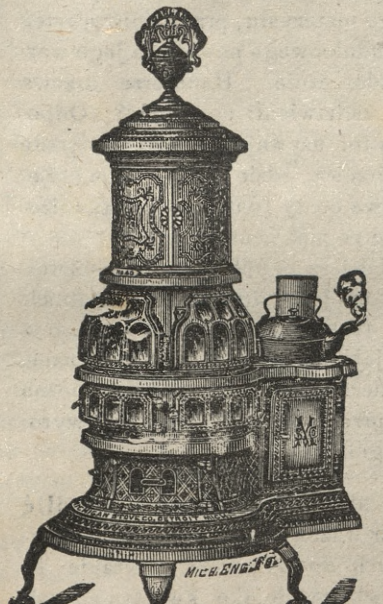
POŚWIECONE INTERESOM

No. 2.

CHICAGO, ILLINOIS, CZWARTEK, 15go Wrzesnia 1881.

TOM XI.

**N. C. BARTHOLDY**  
484 Milwaukee Avenue,  
corner of West Chicago Avenue.



Mam zaszczyt zwrócić Szanownej  
Polskiej Publiczności uwagę na  
mój wspaniały

**Skład**  
PIECÓW  
ŻELAZNYCH I GABINETOWYCH  
najrozmaitszego rodzaju podług  
najnowszej konstrukcji. Także  
na mój wielki zapas  
TOWARÓW ŻELAZNYCH,  
cynowych naczyń kuchennych i  
przyrządów mechanicznych  
etc.

Pochłubić się mogę posiadaniem  
najlepszych towarów, które sprze-  
dają po takiej cenie, po jakiej  
sprzedają we wszystkich składach  
w mieście. To też spodziewam  
się, że każdy kupujący będzie za-  
adowolony z towaru, którego nie  
przepłacił.

Dziękuję za dotychczasową pa-  
mięć i polecam się na przyszłość.  
**N. C. Bartholdy**  
484 Milwaukee Avenue,  
w bliskości Chicago Avenue.

**FARMY! FARMY!**  
w Nebrasce!

Kto sobie życzy wybrać lub zabezpieczyć, póki  
jeszcze czas, najlepsze grunta w Nebrasce, nie-  
chaj się zgłasza listownie lub osobiście do:

**JANA BARZYŃSKIEGO,**  
AGENTA KOLEI ŻELAZNEJ  
BURLINGTON & MISSOURI RIVER w ST. PAUL,  
HOWARD CO., NEBRASKA.  
L. B. 125.

Należy pamiętać adres:  
**JOHN BARZYŃSKI,**  
St. Paul, Howard County, Nebraska.

**BRACIA KADOW,**

Polecają szanownym Rokadom swój  
**MAGAZYN KRAWIECKI**  
Zaopatrzony w wielki wybór towarów najmo-  
dniejszych

**ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH!**  
Zamówienia wykonują się starannie i elegancko  
w jaknajkrótszym czasie i po jak  
Najprzystępniejszych Cenach!  
**BRACIA KADOW,**  
171 W. Madison St. Chicago.

**GAZETA KATOLICKA**  
THE POLISH NEWSPAPER OF AMERICA.  
ELEVENTH YEAR.

It has a larger circulation than all the Polish  
papers published in the United States combined.

PUBLISHED WEEKLY BY THE  
**POLISH LITERARY SOCIETY**  
—AT—  
627 NOBLE STREET,  
Chicago, Illinois.

RATES OF ADVERTISING:  
One line one week..... \$ 50.  
One inch one month..... \$ 2.00.  
Ten lines one month..... \$ 5.00.  
Afterwards at half price.  
One inch one year..... \$20.00.

THIS PAPER may be found on file at Geo. P. Rowell  
& Co's Newspaper Advertising Bureau  
-10 Sanson St. - where advertising contracts may be made  
for it in NEW YORK.

Mr. J. H. BATES, Newspaper Advertising Agent,  
41 Park Row (Times Building), New York, is  
authorized to contract for advertisements in the  
GAZETA KATOLICKA at our best rates.

All communications must be addressed to  
GAZETA KATOLICKA 627 Noble Street  
Chicago, Illinois.

"Entered at the post office at Chicago, Ill., as  
second class matter."

**APROBATY.**

**Milwaukee, Wis.** 26 Listopada 1880  
Sumiennie przekonani, że polska GAZETA  
KATOLICKA, wychodząca w Chicago, stoi  
pod dobrą i prawdziwie katolickim prze-  
wodnictwem, sądzymy, że możemy ją  
Polakom katolikom jak najbardziej do  
czytania zalecić.

† **Michał Heiss**  
Arcybiskup Koadjutor w Milwaukee.  
**Green Bay, Wis.** 5 Lipca 1880.  
Zalecamy niniejszem wychodzącą w  
Chicago i w duchu Kościoła Katolickiego  
wydawaną GAZETĘ KATOLICKĄ wszystkim  
Polakom Katolikom naszej diecezji i  
życzymy jej jak największego rozszerze-  
nia udzielając zarazem chętnie naszego  
błogosławieństwa temu przedsiębiorstwu.

† **Franciszek Ksawery**  
Biskup Greenbayski.  
**St. Cloud, Minn.** 16 Sierpnia 1881.  
Naszemu poczciwemu ludowi polskie-  
mu polecamy niniejszem GAZETĘ KATO-  
LICKĄ, wydawaną w Chicago przez Pol-  
skie Katolickie Towarzystwo Literackie.

Szanownych abonen-  
tów GAZETY KATOLI-  
CKIEJ upraszamy o od-  
nowienie przedpłaty.  
Rocznik się skończył a  
znaczną bardzo summe  
dłużni są niektórzy nie-  
tylko za czas ostatni ale  
i za dawniejsze kwarta-  
ły. Kto winien, niech  
nadsyła należytość, bar-  
dzo o to prosimy.

**Pożar lasów Michigańskich.**

Już w poprzednim tygodniu dochodzi-  
ły nas głucho i znowrogi wieści o stra-  
snych pożarach, jakie nawiedziły Mi-  
chigan, ale szczegóły tej okropnej klę-  
ski dopiero dzisiaj możemy czytelnikom  
naszym opisać.

W wielkim trójgórskim Michigańskim,  
który formują miasta Bay-City, Port-  
Huron i Port-Austin zapaliły się lasy  
i w przeciągu dni kilka zniszczyły cały  
ten dotąd kwitnący i bogaty kawał kra-  
ju do szczytu, zamieniając go w pusty-  
nię bez życia, pełną zgłiszcz i grozy.  
Jest to południowy mniejszy półwysp  
Michigański, otoczony jeziorami Huron-  
skiem i zatoką Saginaw, a w potocznej  
mowie znany pod nazwą "wielkiego  
palca rekawicy". Straty ten pożarem  
dokonane sięgają milionów, a ktoś o-  
bliczy większe jeszcze, niczem nie opta-  
cone straty życia ludzkiego, boleści, i  
nędzy. Przeszło pięćset ludzi straciło  
życie w tym pożarze.

Zkąd się wzięty ogień, czy go podło-  
żyła ręka złośliwa, czy lekkomyślność  
lub nieostrożność była jego przyczyną,  
któż to dziś odkryć zdoła? W nieszczę-  
ściach takich rozmiarów, jak np. wiel-  
ki pożar Chicagowski, który przed dzie-  
sięciu laty najbogatszą połowę tego  
miasta zniszczył, trudno doszukać się  
sprawy i początku zniszczenia. Przez  
dwa miesiące trwająca posucha podró-  
żnika, mogły się stać początkiem tego  
okropnego zniszczenia. Szalone wiatry  
południowo zachodnie, które w tym cza-  
sie nas zwykle nawiedzają, dokonały  
reszty i rozdmuchawszy płomienie, roz-  
niosły pożogę na cały ten półwysp,  
składający się z powiatów Huron, Tus-  
cola i Sanilac. Pas ten ziemi około  
sześćdziesiąt mil długi i od dziesięciu  
do trzydziestu mil szeroki przedstawia  
dzisiaj jedną czarną, zwęgloną puszcę,  
zapaloną niedopalonym drzewem i  
zrujnowanym zagrodami gospodarze-  
mi, po której gniją roznoszą chorobę  
ciała spalonego bydła, i po której cho-  
dzą nieszczęśliwi pogorzeli, zbierają-  
ciami ludzi, którzy wśród pożaru  
straśli okropną śmierć.

Na wspomnienie szczegółów tej okro-  
pnej klęski krew w żyłach tężeje. Oprócz  
straty całego mienia i wieloletniej pracy  
niejednej z mieszkańców stracił całą swą  
rodzinę, niejedną z bliskich wśród dymu i  
skier padających nie odszukał swoich do  
dzisiaj.

W okolicy miasteczka Minden przeszło  
dwieście rodzin straciły wszystko ucho-  
dząc z nagmiem tylko życiem, a w pobliżu  
Sand-Beach 53 osoby zginęły w płomie-  
niach. Na około Richmondville w town-  
shipach Forester i Marion zginęło podob-  
nie 300 ludzi. W Moore i Argyle pięć-  
naście rodzin straciło życie w płomie-  
niach i ani jedna nie użyła nogi, aby o-  
powiedzieć okropności ich śmierci. Town-  
ship Millington w powiecie Tuscola i  
township: Denmark, Guilford, Tuscola,  
Buena Vista, Blumfield, Bridgeport  
jakoteż miasteczka Rochville, Zilwaukee  
i Saginaw ucierpiała niezmiernie.

Uczenie grozy na tyle nieszczęśliwie-  
go dla nas jeszcze ta okoliczność, że  
na całym tym półwyspie wielka liczba  
Polaków zamieszkuje, którzy po większej  
części w szczyt nie mniej lub więcej padli o-  
fiarą pożaru. Polska osada Parisville po-  
dobnie nie istnieje już wcale. Anioli zni-  
szenia i śmierci przeszło ponad tą osadę.  
Jeden z noznych świadków, który sam  
stracił wszystko i tylko rodzinę swo-  
ją uratował z ogólnego zniszczenia, opo-  
wiadał nam szczegóły, na wspomnienie  
których pierś się rozdziera. W jego obec-  
ności pochowano 28 zwęglonych trupów  
polskich, a podobno to nie wszystko, bo  
wszystkich spalonych do pięćdziesiąt. Ko-  
ściół i plebania w Parisville stały się pa-  
stwą płomieni; księża musiano wypro-  
wadzić z palącego się kościoła, gdy zata-  
piony w modlitwie nie myślał sam wy-  
chodzić. Z Polaków, którzy stracili życie  
wylizają nam: Franka Locha z żoną i 5  
dzieci; Jan Szeperkowski uratował się  
sam, ale stracił żonę i 5 dzieci; pewien  
Guza stracił żonę; Szorniak zginął sam  
w płomieniach ratując swe dzieci, znale-  
zione potem, poparzone lecz żywe, leżą-  
ce w naokoło spalonej trawie, a dalej zna-  
lezione trupy jego i żony. Mazurowi spa-  
liło się jedno dziecko a pięć pozostałych  
wraz z matką są ciężko poparzone. Juliusz  
Danielski utracił jedno dziecko. Nel-  
ewski sam się spalił ratując nadaremnie do-  
mum wraz z żoną. Znalezione go potem  
nieżywego w studni głową na dół z spa-  
lonymi nogami, zoną z dwoma dziećmi  
uratowała się uchodząc za pole niezara-  
rosłe.

Poniedziałek dn. 5 bm. był ten dniem  
sądu i zniszczenia. Od rana już ciemne  
chmury dymu zasłaniały światło słoń-  
czne, a po południu około 2ej godziny  
ciemność stała się tak wielką, że musiano  
zapalić światła. Wiatr dął straszliwy,  
pędząc przed sobą skry wielkie, które pa-  
dają na wysuszone trawy i chrusty, za-  
palały naprzód okolicę w okoto, przed na-  
dejściem właściwej i głównej fali ognia.  
Ratunek prawie był niemożliwy, bo  
dym i skry wyzerwały ratującym oczy a  
gorące powietrze w okoto zapalało odzież  
na ludziach. Gdzie kto mógł, uchodził,  
kryjąc się w rowy, zakopując się w zie-  
mie. Tak też potem znajdowano upie-  
czone trupy i niedopalone szczątki ludz-  
kie. Okoto jednej studni znalezione  
zwęglone ciało mężczyzny a z drugiej  
strony spalone szczątki kobiety wraz z  
nawpół dopiero porodem dzieckiem.  
Bydło nie chciało uchodzić z ognia, ale  
wypędzone z obór i stajen wracało opor-  
czywie do nich lub kłękało i kładło się  
na ziemię pod wrażeniem tej grozy, jaka  
na nie rozszalała żywoty wwarły.

W końcu niebo się ulitowało i zeszła  
deszcz ulewny, który położył koniec zni-  
szczeniu a może też nareszcie i żywoty  
zabrał do dalszego zniszczenia. Ale dla  
biednych pozostałych pogorzeliów nie  
nadszedł jeszcze koniec ich okropnej nie-  
doli. Pozostali muszą jeść, aby żyć, i  
muszą mieć krycie dla siebie i swoich.  
Ogień wypalił im wszystko, cały sprzęt  
złoty i cały zaiste na rok przyszły. —  
Ratunek jest niemożliwy. Już Amery-  
kanie, znani ze swej dobroczynności, rzu-  
cili się z skory pomocą dla dotkniętych  
nieszczęciem i wsparcia płyną sownie.  
Ale potrzebujących jest liczba wielka, bo  
blisko sześćdziesiąt tysięcy, a pomiędzy  
nimi znajdują się kilkaset polskich  
rodzin. Powinnością naszą jest rato-  
wać naszych i mamy też w Bogu nadzie-  
ję, że Polacy w Stanach Zjednoczonych  
nie zapomną o cierpiących swych bra-  
ciach. Już parafia św. Stanisława Kosi-  
ki w Chicago w Chicago pierwszą pier-  
są kasy zebrała na pomoc. Na pierw-  
szą wieść o tem nieszczęściu zebrano na  
kolejki w kościele 158 dolarów, które  
ks. Wincenty Barzyński powiódł wczoraj  
do Bay City, aby jak najprędzej dostały  
się potrzebującym. Gazeta Katolicka o-  
twierza składkę na pogorzeliów michi-  
gańskich i uprasza o spieszne nadsytnie  
ofiar.

z z czterema innymi nowo mianowa-  
nymi biskupami: Melfi, Macerata, Ca-  
gliari i Dannibale przez kardynała Mo-  
naco la Valetta w asytenyicy arcybisku-  
pów Lenti i Marinelli w kościele Trinita  
dei Monti konsekrowany.

AUSTRIA. Prekonizacya arcybiskupa  
wiedeńskiego, ks. Cel. Ganglbauera od-  
będzie się na najbliższym Konsystorzu,  
pocem nastąpi konsekracya tegoż w  
Kremsmuenter, której jako konsekretor  
dokona nuncyusz, ks. Vannutelli. Po  
konsekracji odbędzie się wjazd uroczy-  
sty i intronizacya w tunie św. Szczepana.

DYCECZYE POLSKIE. Obliczono, że je-  
szcze 270 księży z Polski znajduje się na  
wgnaniu w Sybirze.  
— Ks. biskup Pukalski w Tarnowie  
odebrał od Ojca św. list z podziękowa-  
niami za adres wrzyciony Jego Świątobli-  
wości w czasie pielgrzymki słowiańskiej,  
i za zebrane świętopietrze w dycecyi tar-  
nowskiej.  
— Próż X. dziekana lic. Połomskiego,  
został z okazji pielgrzymki i X. dziekan  
Hebanowski z Lwówka wyniesiony do  
godności tajnego podkomorzego (ceme-  
ryi segretisopronumerarii). P. dr. Bo-  
janowski, lekarz w Łosicynie, również ur-  
czestnik pielgrzymki słowiańskiej, otrzy-  
mał order św. Grzegorza.  
— X. Michał Kozłowicz, najstarszy  
ksiądz wielkopolski, proboszcz w Ostro-  
wie pod Pakością dnia 8. z. m. umarł w  
87 roku życia, przez co nowa parafia o-  
sierociła.  
— Dnia 12. z. m. w poznańskim sądzie  
ziemskim zasiadało na ławie oskarżonych  
dwóch młodych kapłanów, którzy wykro-  
czyli przeciwko "ustawom majowym".  
Jednego z nich, X. Antoniego Pawło-  
wskiego, skazało kolegium sędziów za  
jedną czynność kapłańską w parafii Ot-  
torowskiej, która przez jedenaście świad-  
ków sprawdzoną została, na 50 m. lub 5  
dni więzienia. Był oskarżony jeszcze o  
inne 10 czynności, które jednak nie zo-  
stały stwierdzone. Prokurator był wnio-  
siciel o 20 m. za każdą czynność. — Drugiego,  
księdza Józefa Krótkiego, pomimo świe-  
tnej jego półgodziny trwającej obrony,  
której zakończeniu towarzyszyły oklaski  
publiczności, ukarano za jeden czyn (da-  
nie ślubu) spełniony w Bąblinie, parafii  
Obornickiej, również 50c m. lub 5 dni  
więzienia. Nie widać więc żeby walka  
kulturalna słabła; ustawy i sądy pracują w  
całej sile. Prokuratorzy reprezentowali  
w zastępstwie pewien młody assessor.

— W dniu 6 sierpnia w klasztorze pp.  
Serańce w Lwowie zmarła zakonnica  
Józefa Dzieduszycka, prefekta i nauczy-  
cielka w konwikcie panien, ur. 1820,  
prof. 1861. Nieboszczka była rodzoną  
siostrą zamęgi w roku 1877 niedożło-  
wanej parę lat hr. Maurycego Dziedu-  
szycyńskiego. Umarła nagle, gdyż o 7 rano  
była jeszcze na mszy św. i przystąpiła do  
Stołu Pańskiego, a w 3 godziny później  
nie żyła.

**Kronika Kościelna.**

W MILWAUKEE, WIS. umarł dnia 7  
bm. ks. Arcybiskup Henni w 76 r. życia  
sweo. Zmarły dostojnik kościoła od-  
chodził z Szawajarcy, gdzie się urodził r.  
1805 w kantonie Graubunden. Do A-  
meryki przybył w dwudziestym roku ży-  
cia swego, wstąpił do seminarium du-  
chownego w Bardstoun a wyswięcony na  
kapłana zawiadował pierwszą parafią nie-  
miecką w Cincinnati. Później był Ge-  
neralnym Wikaryuszem dycecyi Cincin-  
natyjskiej a w r. 1843 na prowincjonal-  
nym synodzie w Baltimore został wybra-  
ny na pierwszego Biskupa dycecyi Mil-  
waukeekiej. Wtenczas cała ta dycecyja  
składała się z 8000 wierznych i zaledwie z  
dwunastu księżmi i tyleż kościołów i o-  
bejmowała cały stan Wisconsinu. Do-  
perło gdy się ludność Wisconsinu wię-  
kszyła, odwołane zostały dycecyje La  
Crosse i Green Bay. Pomimo to pozos-  
tało pod opieką śp. Arcybiskupa Henni  
250 kościołów i kaplice, 150 duszpasterzy  
i przeszło czterdzieści milionów wierznych.

W roku 1875 śp. Jan Marcin Henni o-  
trzymał godność Arcybiskupią a w roku  
1879 obchodził pięćdziesiąt rocznicę ka-  
piństwa swego. Od owego czasu sędzi-  
wym arcypasterz zapadał coraz więcej na  
zdrowiu a mniej więcej przed rokiem o-  
trzymał pomocnika w pełnieniu urzędu  
swego dawnego i pofunego przyjaciela  
ks. biskupa Heissa z LaCrosse, który ja-  
ko następcę jego obejmując nadal rządy  
nad archidiececyją. R. i. p.

znowu przeniosła się do wieczności za-  
konnica Maryanna Jankowska, pocho-  
dząca z Tozewa, jeszcze młodsza od tam-  
tej. W ciągu walki kulturnej w samym  
Chelmnie dotąd umarło 12 Sióstr Mi-  
łosierdzia; luki powstałe nie mogą być  
zapełnione. Całe miasto współczuje z  
klasztorom.

Wiedomości Miejsce i Krajowe.  
Po przewiezieniu prezydenta do Long  
Branch zdawało się, że zmiana miejsca,  
zdrowszy klimat i ożywczy powiew mor-  
skiego wiatru dopomoże mu do spie-  
szniejszego wyzdrowienia. Jednakże do  
tąd nie widać najmniejszej zmiany ku  
lepszemu. Wprawdzie grzeź pod u-  
chem opadł już całkowicie i zagoił się,  
nawet rana od kuli zagażyła się zadawal-  
niająco i zamiast dwunastu cali jest  
obecnie tylko dziewięć cali głęboka, ale  
stan chorego nie okazuje najmniejszego  
poplepszenia, i siły strasne tak długim  
cierpieniem wcale nie powracają. Na  
domiar złego zjawiają się nowe sym-  
ptomy krwi zatrutej w płucach, w któ-  
rych zdaniem lekarzy może się nowy  
wrzód stormować, podobny do tego, ja-  
ki się co dopiero zagoił pod uchem.  
Prezydent w ostatnich dniach okazał  
trochę więcej interesu do wszystkiego,  
co go otacza, i po raz pierwszy od dnia  
zamachu zaprosił do siebie kilka z swich  
ministerów, ale wizyty te były krótkie  
i mówiono na nich tylko o rze-  
czach, które nie wymagały zbytniego na-  
tężenia myśli i większej pracy umysł-  
owej. W ogóle stan chorego nie wiele  
obiecuje i pomimo wszelkich zapewnień  
doktorskich musiny być przygotowaniu  
na najgorsze.

— Missouri pomimo całego państwo-  
wego urzędowania swego jest i pozostanie  
krajem rozbójników. Od lat wielu cho-  
dził tam w pewnych odstępach czasu  
rozboje i zachodzą cagle coraz częściej,  
a władze niemogą im zapobiedz, i w nie-  
uodolności swojej nie są nawet w stanie  
odkryć i ukarać sprawców. Jeszcze z cza-  
sów wielkiej wojny domowej pozostali  
tam resztki gerylasów, którzy z początku  
wojownicy niby w politycznym interesie,  
ale którzy z czasem zmienili się w pro-  
styeh rozbójników, napadających przez  
dne pociągi i obdzierających podróżników.  
Naczelnikami rozbójników są bracia  
James, którzy zebrali w okolo siebie ban-  
dę gotowych na wszystko totrów. Mia-  
nowicie pociągi kolei Rock Island i Chi-  
cago Alton R. R. stały się przedmiotem  
ich rozbojów. Już w roku 1879 dnia 8go  
Października rozbili oni jeden pociąg tej  
kolei pod Glendale. Pisano wtenczas  
wiele o Jamesach, ale ich nie schwyceno.  
Dnia 17 Lipca bieżącego roku został po-  
wtornie zatrzymany pociąg pod Winsto-  
nem na tej samej kolei. Lotry zabrali  
wtenczas kilka tysięcy dolarów w gotów-  
ce i zabili konduktora pociągu nazwi-  
skiem Westphala. Trzeci napad prawie  
w tem samym miejscu zaszedł dnia 7go  
bm. Wszystkie te rozboje pomimo ma-  
łych odmiann działają na jeden i ten sam  
sposób tak iż powstaje mniemanie, iż  
wszystkie te rozboje przez jedną i tę samą  
bandę popełnione zostały.

Dnia 7go bm. wieczorem zatrzymany  
został pociąg przez to, że maszynista spo-  
strzegł wczesnie kupę piw i drzew na-  
łożoną na kole. Zaledwie pociąg stanął,  
natychmiast piętnastu od stóp do głów u-  
zbrojonych i zamaskowanych ludzi oto-  
czyli wagon ekspresowy i uderzeniem w  
głowe odrzywszy agenta ekspresowego,  
zabrali z sobą wszystko, co jaką wartość  
miało. Jeden z rozbójników wymierzył  
rewolwerem do głowy konduktora Ha-  
selbachera wołając: "tym rewolwerem  
zabijem konduktora Westphala i ciebie  
zabiję, jeżeli nie będziesz cicho. Spalmy  
wasze wagony i wasze mosty, jeżeli wa-  
sza kompania mnie będzie ścigać. To  
wam przysięgam ja, Jesse James."  
Rozbójnicy znaleźli w kasie wagonu  
ekspresowego tylko 2250 dolarów, po-  
stanowili więc także pasażerów zrabo-  
wać, nawet kobiety w wagonach do-  
spania (Pullman sleeping cars) musiały  
oddać swoje portmonetki, pierścienie,  
KRONIKI

łańcuchy złote i zegarki. Rozbójnicy  
obadzili wyjścia z wagonów, potem  
dwóch przechodziło pomiędzy siedzenia-  
mi z odwiezionymi rewolwerami a je-  
den z nimi szedł z otwartym mie-  
szkiem, w który podrzucił rzucając musie-  
sze kosztowności. Podczas rabunku je-  
den z służby kolejowej, brewser Bur-  
ton, słysząc nadchodzący pociąg towa-  
rowy i obawiając się strasznej kata-  
strofy, rzucił się naprzód naprzeciw na-  
chodzącemu pociągowi i zaczął lampą  
znaki mu dawać do zatrzymania się.  
Lotry posłali za tym odważnym mło-  
dzianem kilkadziesiąt kul i dopiero na  
głos konduktora: "nie strzelajcie do  
niego, bo on chce uratować życie tych  
ludzi!" zaprzestali strzelania. Odwaga  
brewsera podobna się jednemu z totrów  
tak bardzo, iż mu ręce uściśnił i dał pół-  
tora dolara, za które mu kazał na swo-  
je zdrowie wypić.

Po dokonaniu rabunku lotry dosie-  
dli koni i uszli w ciemnościach nocy.  
Pociąg zaś ruszył dalej dopiero po u-  
przątnięciu zaważ z drogi, niosąc z so-  
bą wieść o całym zajściu do Kansas  
City. Z Kansas City wysłano natych-  
miast na wszystkie strony partye zbroj-  
ne do ścigania totrów i udało się do-  
tąd siedmiu podejrzanych schwycić, ale  
czy cała banda kiedy dostanie się w  
ręce sprawiedliwości, trudno przypuścić  
sądząc po dotychczasowej nieudolności  
policji i detektywów missouryjskich.

— Indyjanie w Arizonie coraz później  
występują, a jen. Carr ma za małe siły,  
aby stanowczo przeciw nim mógł ope-  
rować. Wprawdzie posiłki nadchodzą tu  
z polskich fortw, ale tak drobne, że u  
zemi nie dokazać nie będzie w stanie.  
Donoszą o wymordowaniu białych w Son-  
to Basin i Pleasant Valley.

— Donoszą z Black Hills że tam w  
przeszłym tygodniu śnieg padał. W wtorek  
zaprzężyły w Deadwood spadł śnieg  
na 5 cali grubości. Nawet z Hastings  
w Nebrasce donoszą o śniegu.

KORRESPONDENCJE  
"Cazyty Katolickiej".  
MOMENCE, 10go wrzesnia 1881.  
Szanowny Redaktorze: Z przyjem-  
nością mogę donieść Szanownej Redakcyi,  
że misya tu w tem ustroju udala mi się  
nad spodziewanie moje. Biedni Polacy  
z radością wielką mnie tu witali, bo wi-  
adomo, że niemając przez cały rok kapia-  
na, gorącym sercem pragnili słyszeć Bo-  
żego; to też mały ksiódek tutejszy może  
oddać nie był tak pełny jak w dniu  
8go t. m. to jest, w dzień uroczysty Na-  
rodzenia Najśw. Panny Maryi. Wszakże  
i w dni poprzednie rodacy nasi garmili  
się do spowiedzi wielkonocnej i jubileu-  
zowej. Codziennie niemam do nich po  
dwie nauki i udzielał im w całym ser-  
cem, bo widzę, że chętnie mnie słuchają  
i nawracają się do Boga szczerze. Zaczętem  
z nimi jubileusz 4go t. m. a skończył  
w niedzielę XIV po Świątkach. Jest tu  
obecnie 26 familii polskich, skłoda tury-  
znie nie ma już kościoła polskiego i zmusze-  
ni są chodzą do kościoła Irlandzkiego.  
Zamyślają oni zbudować kaplicę polską,  
aby w ojczystym języku chwalić mogli  
Boga i zachować tradycyjną pobożność  
polską. Szczęść im Boże! żyć im tego  
z całego serca, tem więcej, że tutejsza  
działwa polska, nie mając szkółki ani  
księdza polskiego, mogłaby się łatwo wy-  
narodować i utracić wiary. Biedni Pola-  
cy! oby ich Pan Bóg podziękował, aby  
zamiar swój archywalbny mogli przywieść  
do skutku, aby w tym nowym przybytku  
polskim mogli zaśpiewać pieśń wolności:  
"Boże zław Polskę!"

Ks. Henryk Cichocki.

GRAND RAPIDS, Mich. 10 Wrzesnia 1881  
SZAN. RED. Prosimy o umieszczenie  
poniższych kilka słów w Gaz. Katolickiej.  
Niję podpisany komitet zaprasza wszy-  
stkich redaktorów w Grand Rapids i okoli-  
cy na uroczystość poświęcenia kamienia  
węgielnego pod nowy kościół polski  
rzymsko-katolicki. Uroczystość ta od-  
będzie się w Niedzielę dnia 18 Wrzesnia r.  
b. po południu. O godzinie trzeciej od-  
prawia się mszy w kościele niemie-  
cko-katolickim, a po niesporach wyrusza  
procesja Towarzystwa do miejsca poświę-  
cenia kamienia. Na te uroczystości przy-  
będzie także W. ks. Górski z Milwaukee  
Wisconsin.  
ANTONI STILLER  
RUDOLF TWORC  
PIOTR ŚWIĄTEK  
IGN. PIJANOWSKI.

ANTONI STILLER  
RUDOLF TWORC  
PIOTR ŚWIĄTEK  
IGN. PIJANOWSKI.

ANTONI STILLER  
RUDOLF TWORC  
PIOTR ŚWIĄTEK  
IGN. PIJANOWSKI.



KANOSSA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów GRZEGORZA VII.

Przełożył — X. J. Echaust. (Ciąg dalszy.)

Źródło Pirminiusza.

Prawie u stóp Sonnenbergu i tuż przy drodze, prowadzącej do dawnego bardzo opactwa Benedyktynów w Klengen, stał dąb ogromny...

Od lat już kilku przychodził Godyla z zamku do cudownego obrazu — sierota szuka ratunku i opieki u Matki miłosierdzia. Obcowanie w dnie u Matki nie bios wywierało na duszę dziecka zbawien...

Tym sposobem stało się, iż Godyla, jakkolwiek odłączona od świata, korzystając z nauk zakonniczek, a zdążając za popędem dziecięcego serca do rzeczy coraz wznioślejszych, nabrała wykształcenia...

Wodospad zmiażdż, ale w szumie słysząc było głosy niby ludzkie, niby też z wiatru pochodzące. Słuchata długo, aż wreszcie przyszła do przekonania, że to głosy mężkie.

nad te obręcze, tak iż poczęty rżewieć, i pękały rozrywając ciało. Do tej dobrowolnej pokuty dodawał kościół dolegliwe kary. Zbrodniarze taicy nie mogli przez długie lata wstąpić do kościoła...

Przy takim wyuzdaniu stanowiąca surowość praw kościelnych kwestyją życia ludzkiego społeczeństwa.

Na sumieniu pokutnika przy źródle Pirminiusza ciężkie musiały być zbrodnie, bo oblicza jego było ponure, oko ciemne, strachem przejmujące...

Trzech towarzyszy rycerza, widocznie pacholków, poito konie przy źródle. Nabrałi szyszakami wodę z studzienki i podtrzymywali ją koniom tak długo, aż same nie odstąpiły i trawy gryść nie zaczęły.

Wodospad zmiażdż, ale w szumie słysząc było głosy niby ludzkie, niby też z wiatru pochodzące. Słuchata długo, aż wreszcie przyszła do przekonania, że to głosy mężkie.

Obfitość nafty galicyjskiej. O ważnym fakcie donosi Gaz. Narodowa. Galicya ma już prawdziwie amerykańską kopalnię nafty!

Przygoda na przedchadze. W pierwszych dniach sierpnia Arcyksięstwo Rudolflowie, jak donosi Sal. Ztg. odbyli pienszą wycieczkę do Aigen i Stanzinghof, w Czechach.

Karty Okrętowe do Europy i z Europy. M. MAJEWSKI, rog Noble i Milwaukee ave. AGENTURA PAROWCÓW BREMEŃSKICH.

North German Lloyd, z Bremen do New Yorku. z Bremen do Baltimore — i napowrót.

Downer & Bemis Browarnia. na — SOUTH PARK AVENUE pomiędzy ulicami 23cią i 24tą.

CON. SEIPP, Brewing Co. 27 Ulica i Cottage Grove Avenue. Dobre Piwo w sądkach na pogotowiu.

Doktor W. Majewski Praktyczny Lekarz Polski 147 Wesson St. - Chicago. Udziela rad lekarską biednym bezpłatnie.

Mrs. M. Pyterek, — SKEAD — Butow i Trzewikow. Eleganckie obuwie. FABRYCZNE I NA URZĄD.

A. J. KOWALSKI, utrzymuje GROGGERNIA, SKŁAD Maki, paszy, owsa, kornu, itp. 1629631 NOBLE ST.

\$500 Nagrody! Zobowiązujemy się zapłacić powyższą nagrodę za każdy przypadek choroby na wotrobie...

\$1000 Straty! Moje największe zaufanie w wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne...

Zdrowie, to bogactwo! Dr. E. C. West's Lekarstwo na Nerwy i mózgu...

Wielki Magazyn Polski. Mebli, Zwierciadeł, Obrazów i Ram. Największy i najtanszy w Chicago.

Wielki Magazyn Polski. 544 i 546 MILWAUKEE AVE. pomiędzy ulicami Cornell i Racker.

Wielki Magazyn Polski. 46 i 48 S. Canal ul. pomiędzy Washington i Madison ul.

Wielki Magazyn Polski. I. P. Mikietynski & A. Sowinski. Wiedźwizna Dymowa, SORNER NOBLE & BRADLEY STS., Chicago, Ill.

Wielki Magazyn Polski. 310 South Dearborn St. JEST ZAOPATRONA w wszelkie książki do nabożeństwa...

Wielki Magazyn Polski. 310 South Dearborn St. JEST ZAOPATRONA w wszelkie książki do nabożeństwa...

Wielki Magazyn Polski. 310 South Dearborn St. JEST ZAOPATRONA w wszelkie książki do nabożeństwa...

Wielki Magazyn Polski. 310 South Dearborn St. JEST ZAOPATRONA w wszelkie książki do nabożeństwa...

Wielki Magazyn Polski. 310 South Dearborn St. JEST ZAOPATRONA w wszelkie książki do nabożeństwa...

Wielki Magazyn Polski. 310 South Dearborn St. JEST ZAOPATRONA w wszelkie książki do nabożeństwa...

Karty Okrętowe do Europy i z Europy. M. MAJEWSKI, rog Noble i Milwaukee ave. AGENTURA PAROWCÓW BREMEŃSKICH.

North German Lloyd, z Bremen do New Yorku. z Bremen do Baltimore — i napowrót.

Downer & Bemis Browarnia. na — SOUTH PARK AVENUE pomiędzy ulicami 23cią i 24tą.

CON. SEIPP, Brewing Co. 27 Ulica i Cottage Grove Avenue. Dobre Piwo w sądkach na pogotowiu.

Doktor W. Majewski Praktyczny Lekarz Polski 147 Wesson St. - Chicago. Udziela rad lekarską biednym bezpłatnie.

Mrs. M. Pyterek, — SKEAD — Butow i Trzewikow. Eleganckie obuwie. FABRYCZNE I NA URZĄD.

A. J. KOWALSKI, utrzymuje GROGGERNIA, SKŁAD Maki, paszy, owsa, kornu, itp. 1629631 NOBLE ST.

\$500 Nagrody! Zobowiązujemy się zapłacić powyższą nagrodę za każdy przypadek choroby na wotrobie...

\$1000 Straty! Moje największe zaufanie w wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne...

Zdrowie, to bogactwo! Dr. E. C. West's Lekarstwo na Nerwy i mózgu...

Wielki Magazyn Polski. Mebli, Zwierciadeł, Obrazów i Ram. Największy i najtanszy w Chicago.

Karty Okrętowe do Europy i z Europy. M. MAJEWSKI, rog Noble i Milwaukee ave. AGENTURA PAROWCÓW BREMEŃSKICH.

North German Lloyd, z Bremen do New Yorku. z Bremen do Baltimore — i napowrót.

Downer & Bemis Browarnia. na — SOUTH PARK AVENUE pomiędzy ulicami 23cią i 24tą.

CON. SEIPP, Brewing Co. 27 Ulica i Cottage Grove Avenue. Dobre Piwo w sądkach na pogotowiu.

Doktor W. Majewski Praktyczny Lekarz Polski 147 Wesson St. - Chicago. Udziela rad lekarską biednym bezpłatnie.

Mrs. M. Pyterek, — SKEAD — Butow i Trzewikow. Eleganckie obuwie. FABRYCZNE I NA URZĄD.

A. J. KOWALSKI, utrzymuje GROGGERNIA, SKŁAD Maki, paszy, owsa, kornu, itp. 1629631 NOBLE ST.

\$500 Nagrody! Zobowiązujemy się zapłacić powyższą nagrodę za każdy przypadek choroby na wotrobie...

\$1000 Straty! Moje największe zaufanie w wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne...

Zdrowie, to bogactwo! Dr. E. C. West's Lekarstwo na Nerwy i mózgu...

Wielki Magazyn Polski. Mebli, Zwierciadeł, Obrazów i Ram. Największy i najtanszy w Chicago.

Z powodu wibracji włoskich rewolucjonistów przeciw papieżowi...

Przekładanie żydów trwa w Rosji i Niemczech...

W Pruszech, na Pomorzu, przesładowanie żydów...

W ministerstwie rosyjskim zajmują się teraz podobno zjawą...

Petersburski korespondent do berlińskiej "Post" pisze...

Na soborze zaś chcą uchwalić, aby rzymskiemu...

W zyczeniu samego cesarza niemieckiego...

W miejsce zmarłego hr. Schenk von Stauffenberg...

Bil irlandzki ostatecznie przez obie Izby angielskie...

ministra Gladstone. Tak tedy Irlandya...

Pożar teatru czeskiego w Pradze.

Wiadomo czytelnikom naszym, że w Pradze...

O nieszczęściu tem, które do żywego dotknęło...

Pożar wybuchnął wczoraj około godziny 7...

Przedstawienie wczoraj w Pradze, w którym...

Wszystkich we Lwowie upraszamy o łaskawe...

Żądając listu na pocztę, należy podać urzędniczo...

Skoro się wieść o pożarze rozeszła po mieście...

Wojciech Strzyżewski poszukiwany...

Porządny chłopiec, dobrego prowadzenia...

Na sprzedaż dom i lot na 81 George cor. North May...

Z powodu tego nieszczęścia, jakie spotkało...

Kolektę na budowę kościoła w W. Stanisławach...

Szan. ks. Proboszcz!

Odezwę Szan. Proboszcza i parafian, tak ciężką...

Mogłoby Wam pisać po niemiecku, gdy jednak...

Ogólna suma składki, którą Wam przez "Money Order"...

Szanowną Redakcyę Dziennika dla Wszystkich...

Rodakom w Norheim, Wis. zwracamy uwagę...

Listy Polskie na Pocztę w Chicago należą z ubiegłego tygodnia.

1 Apol Herm. 108 Nylerski Jan. 10 Bryszyński J. 106 Paluk Grzegorz...

Poszukiwana.

Koby wiedział o obecnym pobycie Stanisława...

Wojciech Strzyżewski poszukiwany...

Porządny chłopiec, dobrego prowadzenia...

Na sprzedaż dom i lot na 81 George cor. North May...

Do przedania.

FARMA w państwie Michigan, w powiecie Presque Isle...

Jul. Bauer & Co. 182--184 WABASH AVENUE, FABRYKA KONCERTOWYCH Salonowych FORTEPIANOW

SKRZYDEŁ PIANINÓW ORGAN w New Yorku i Chicago od trzydziestu lat istniejąca.

Fortepianów tych używa DWADZIEŚCIA PIĘĆ TYSIĘCY MISTRZÓW MUZYKI.

"Bauera Gabinetowe Grand'sy" są najnowszym i najdoskonalszym wynalazkiem...

Wygodne Ceny i Warunki. Każdy instrument gwarantujemy na pięć lat.

JULIUS BAUER and CO. 182--184 WABASH AVENUE, pomiędzy Monroe i Adams Sts. - CHICAGO.

P. Koncewicz ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK. Kieszonkowe i ściennie zegarki...

CENY TARGOWE. NA MARKIETCE CHICAGOWSKIM. Chicago, dnia 13 Września 1881 roku.

ANTONI STELLMACH, Polecia Szanownym Rodakom swój MAGAZYN KRAWIECKI.

ANTONI STELLMACH, 397 MILWAUKEE AVENUE, w pobliżu Carpenter St. Chicago.

NAUKA MUZYKI. Niniejszem zawiadamiam, Szanowną Publiczność...

Król. Niederlandzka Linia Parowców. PROSTA LINIA NA AMSTERDAM-NEW YORK

AMSTERDAM-NEW YORK. KOMPANIA POSIADA I UTRZYMUJE OPRÓCZ SWOICH NEW YORK'SKICH PAROWCÓW

Podróż z Berlina do Chicago kosztuje tylko \$40.00. Przech wodę z Amsterdamu do New Yorku \$24.00.

W. S. MULSKI, JOHN BEDNARZ, JOHN BARZYNSKI, N. T. TANSKI, JOHN ANGLEWICZ.

NA BALTIMORE. Kto chce stargić, oczyniż odwiedzić, albo swoich krewnych...

ANTONI STELLMACH, Polecia Szanownym Rodakom swój MAGAZYN KRAWIECKI.

ANTONI STELLMACH, 397 MILWAUKEE AVENUE, w pobliżu Carpenter St. Chicago.

Do moich Rodaków w Lemont! Niniejszem zawiadamiam Szanownych Rodaków...

JAN HAUBER, MANUFABRYKANT I SELAD. 589 Milwaukee ave. W warsztacie znajduje się pod nr. 153 Cornell str.

JAN BEDNARZ, 165 W. 19th St. CHICAGO, ILL.